

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 36)
z dnia 5 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 36)

5 grudnia 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację dyrektora TVP Sport na temat roli mediów w popularyzacji sportu i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem transmisji popularyzujących sport i turystykę.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jarosław Idzi** zastępca dyrektora TVP Sport, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraliimpijskiego, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam wszystkich państwa uprzejmie. W naszym imieniu witam uprzejmie sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Ireneusza Rasia. Witam serdecznie panią Aleksandrę Chalimoniuk, dyrektor Biura Komunikacji, rzecznika prasowego. Witam serdecznie panią Kingę Grabarczyk z biura ministra. Pana Marka Pałusa nie widzę, ale jest z nami medalista mistrzostw Europy w pięcioboju nowoczesnym, co dla Komisji jest ważne, obecnie zastępca dyrektora TVP Sport pan Jarosław Idzi. Witam serdecznie pana Dariusza Piekuta, sekretarza generalnego Akademickiego Związku Sportowego.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat roli mediów w popularyzacji sportu i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem transmisji popularyzujących sport i turystykę. Zgodnie z planem tę informację miał przedstawić przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i dyrektor TVP Sport. Jeśli chodzi o TVP Sport, mamy pana dyrektora Jarosława Idziego, natomiast pan przewodniczący Świrski napisał, że w związku z tym, że otrzymał późno tę informację, prosi o wyznaczenie nowego terminu, przynajmniej półtora miesiąca wcześniej: „Tylko przy tak określonym terminie jesteśmy w stanie zebrać materiały z 19 spółek mediów publicznych oraz największych nadawców telewizyjnych TVN, Polsat, Canal+ i je opracować tak, aby przygotować informację dla Komisji. Czekam na informację zwrotną”. Proponuję, że powyższy temat będziemy kontynuować na przełomie stycznia i lutego, dając czas panu prezesowi, ale w dniu dzisiejszym mamy materiał i umocowanego przedstawiciela TVP Sport. W związku z tym możemy realizować pierwszą część.

Szanowni państwo, ustawa o radiofonii i telewizji w art. 21, jeśli pamięć mnie nie myli, mówi o misji publicznej telewizji i radiofonii, gdzie wymienia się również kwestie dotyczące sportu, w jaki sposób się to realizuje, m.in. poprzez upowszechnianie sportu, ale także mówi się o transmisji ważnych wydarzeń ze społecznego punktu widzenia, takich jak mistrzostwa świata czy igrzyska olimpijskie. Witam serdecznie pana Łukasza Szeligę – prezesa Polskiego Komitetu Paraliimpijskiego. W związku z tym bardzo proszę pana dyrektora Jarosława Idziego o przedstawienie powyższej problematyki objętej dzisiejszym porządkiem obrad.

Zastępca dyrektora TVP Sport Jarosław Idzi:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, po pierwsze, chciałbym przeprosić w imieniu dyrektora Jakuba Kwiatkowskiego, który wcześniej miał planowany wyjazd służbowy i ze względu na przebywanie poza

Warszawą, poza granicami Polski, niestety nie mógł się stawić przed szanowną Komisją. Reprezentuję go oraz wszystkich tych, którzy pracują w TVP Sport.

Oczywiście przygotowaliśmy takie résumé, skrótowy materiał na temat roli mediów w popularyzacji sportu i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem transmisji popularyzujących sport i turystykę. Jak państwo doskonale wiedzą, obserwujemy w ostatnich latach niesamowicie dynamiczny rozwój rynku mediów elektronicznych. Nie ulega wątpliwości, że takim fundamentem każdej solidnej, mocno obecnej na rynku medialnym stacji telewizyjnej jest możliwość transmitowania dużych wydarzeń sportowych. Kto chce mieć atrakcyjną ofertę programową, kto chce uchodzić za medium nowoczesne, musi mieć w ofercie programowej wielkie widowiska, a widowiska sportowe są tutaj chyba najistotniejszym elementem. Kluczowy jest przekaz na żywo, co wiąże się z emocjami, jakie można przeżywać, jakie towarzyszą relacji na żywo każdej transmisji, zwłaszcza z tych wielkich wydarzeń sportowych, imprez mistrzowskich z udziałem reprezentacji Polski.

Dlatego TVP Sport, który jest jedynym otwartym free-to-air, ogólnodostępnym kanałem tematycznym o tematyce sportowej stara się jak najlepiej wywiązać z tej swojej misyjnej roli. Przedstawiłem zestawienie najchętniej oglądanych transmisji w kończącym się 2024 r. Jak państwo widzą, dla TVP Sport przedstawiłem tzw. top 10, 10 najlepiej oglądanych transmisji. Tak się akurat składa w tym 2024 r., że w top 10 znalazły się wyłącznie transmisje mistrzostw Europy, meczów mistrzostw Europy w piłce nożnej. Sięgnąłem głębiej i na 32. miejscu w tym rankingu, jeśli chodzi o tegoroczne najlepiej oglądane transmisje, znalazła się relacja z mistrzostw Europy w Rzymie w lekkiej atletyce z widownią na poziomie 973 tys. osób. Na 34. miejscu, panie pośle, skoki narciarskie, mistrzostwa świata w lotach narciarskich – 953 tys. osób oglądało mistrzostwa świata.

Dla porównania również przedstawiłem już nie top 10, a top 5 dla największych komercyjnych kanałów sportowych w Polsce. W przypadku Eurosportu najlepiej oglądała się transmisja z igrzysk olimpijskich, finałowy mecz naszych siatkarzy z Francją. Zgromadził widownię 1 425 000 osób. Piąte w rankingu skoki narciarskie, transmisja z niezwykle widowiskowych zawodów w Willingen – 969 tys. osób. W przypadku Polsatu Sport, który nie był stacją mającą możliwość transmitowania mistrzostw Europy w piłce nożnej i igrzysk olimpijskich, najlepiej oglądaną transmisją była transmisja z meczu Ligi Narodów w siatkówce mężczyzn, mecz Słowenia – Polska, który zgromadził ponad 938 tys. widzów. Przypomnę, że 34. w rankingu TVP Sport skoki narciarskie miały 953 tys., a zatem najlepiej oglądana transmisja na płatnym kanale, niedostępnym ogólnie, jakim jest TVP Sport, z tak popularnej, zdaniem wielu najpopularniejszej w ostatnim czasie dyscypliny sportu z udziałem reprezentacji Polski jak siatkówka, daje wynik na poziomie 34. pozycji w rankingu transmisji na kanale otwartym.

Dostępność dla widza ma zatem, zdaniem wielu, potwierdza to również praktyka, kluczowe znaczenie. Oczywiście piłka nożna i gwiazdy, ale zwłaszcza reprezentanci Polski pokazują, że nawet gdy dany kanał tematyczny nie jest tak powszechnie dostępny, to potrafi gromadzić dużą widownię. Najlepszy przykład za sprawą Eleven Sports i transmisji z meczów FC Barcelona z udziałem Roberta Lewandowskiego. To są widownie, ta najlepsza z meczu FC Barcelona – Real, El Clasico zawsze generuje ogromną widownię, 610 tys. W przypadku Canal+ Sport, stacji, która właściwie kojarzyć by się mogła wyłącznie z transmisjami piłkarskimi, proszę zwrócić uwagę, obecność Igi Świątek i jej dobre wyniki skutkują tym, że najlepiej oglądanymi transmisjami w Canal+ Sport są transmisje turniejów tenisowych, mecz El Clasico, Real Madryt – Barcelona dopiero na 4. miejscu.

Tak jak powiedziałem, kto chce mieć nowoczesną telewizję, kto chce odpowiadać na zapotrzebowanie i potrzeby społeczne i potrzeby widzów, musi mieć możliwość transmitowania wielkich imprez sportowych. Przekłada się to na prawa telewizyjne do transmisji. Przekładają się również na fakt, że można te transmisje obudować i skonsumentów również w inny sposób na podstawie rozwijających się niezwykle dynamicznie przekazów internetowych i również mediów społecznościowych. Dlatego te krótkie fragmenty, skróty meczów, résumé, wypowiedzi głównych uczestników, kulisy, emocje z jakimiś niestandardowymi sytuacjami jest to coś, co w mediach społecznościowych ogląda się bardzo dobrze.

Chcę zwrócić uwagę na to, że kilka dni temu rozpoczął się sezon Pucharu Świata w biathlonie. Mając na uwadze to, że widz chce podążać za tym, co go interesuje,

czyli w przypadku naszych kibiców, naszych widzów, za startami reprezentantów Polski, również wykorzystujemy to, co dzieje się obecnie w mediach elektronicznych, to znaczy, że media elektroniczne dają możliwość podążania za tym, co interesuje widza. Dedykowane kamery, mnogość przekazów w przypadku zawodów lekkoatletycznych to nie jest tylko tzw. integrated feed, czyli ten zintegrowany, łączny sygnał telewizyjny przekazujący obraz i relacje z konkurencji na całym stadionie lekkoatletycznym, tylko w przypadku, jeśli startuje, dajmy na to Anita Włodarczyk czy nasi młociarze, wybieramy sobie tzw. dedicated feed i mamy możliwość, nie patrząc na biegi na 5000 m bez udziału reprezentantów Polski, możemy skupić się na konkurencjach z udziałem naszych gwiazd, naszych najlepszych sportowców. Oczywiście wiąże się to z dodatkowymi kosztami, ale tak jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy stacją publiczną, mamy misję i jeśli potrzebne są nam pieniądze, to na realizowanie tej misji nadawcy publicznego.

Wracając do tego Pucharu Świata w biathlonie, sezonu, który się rozpoczął kilka dni temu, nowość, zamówiliśmy dedykowaną kamerę na stanowisko strzeleckie, na którym startują reprezentanci Polski. Już nie ma sytuacji transmisji zawodów biathlonowych, że pokażą Francuza, pokażą Włocha, Norwega, natomiast nie pokażą reprezentanta Polski. W TVP Sport mamy możliwość, w momencie jak pojawia się reprezentant Polski na stanowisku strzeleckim, pokazania jego każdego strzału. To od razu jest zauważone, nie tylko przez kibiców, ale również przez sztab szkoleniowy, który może ocenić zachowanie w przekazie telewizyjnym, zanalizować tak, jak to wygląda.

Również w materiale, które dostarczyłem szanownej Komisji, są informacje na temat mediów społecznościowych. Jak powiedziałem, Internet i media społecznościowe, coraz lepsza jakość Internetu, coraz bardziej powszechna jego dostępność skutkują tym, że możliwość i sposób oglądania, czy to transmisji internetowej, czy właśnie mediów społecznościowych wskazują na ogromną dynamikę. Warto zwrócić uwagę, że te transmisje internetowe to nie jest już kilkadziesiąt, kilkadziesiąt tysięcy czy kilkaset tysięcy osób. To już są milionowe oglądalności. Cały czas rekord, który został pobity na antenie, na stronie sport.tvp.pl, dotyczący transmisji meczu piłkarskiego mundialu z 2022 r. z Kataru, a zatem mecz Polska – Argentyna – 1,9 mln osób, to jest niepokonany rekord polskiego Internetu. Również dane dotyczące tego, co dzieje się na Facebooku, na TikToku, na Instagramie wskazują na to, że te właśnie wszystkie materiały, które są takim swoistym obudowaniem klasycznej transmisji, oglądają się coraz lepiej.

Oczywiście jesteśmy jednym z graczy. Grupa TVP, jeśli chodzi o sport, umocniła się w 2024 r. na piątym miejscu na rynku. W poprzednich latach w zestawieniach miesięcznych zajmowała piąte lub niższe miejsca. W bieżącym roku, od stycznia do października, zajmowaliśmy zawsze te miejsca, ustępując jedynie czterem największym graczom, a zatem grupie Ringier Axel Springer, Wirtualnej Polsce, grupie Polsat, Interia oraz grupie Agora. To są zdecydowanie więksi gracze, mający zdecydowanie więcej osób zajmujących się przygotowywaniem tych treści. W tym roku, w czerwcu, nasze media społecznościowe, nasza strona zanotowała ponad 6 mln realnych użytkowników. To są naprawdę imponujące wartości. Także zamieściliśmy top 10 w historii transmisji emitowanych na stronie sport.tvp.pl, tak jak powiedziałem, mecz Polska – Argentyna na mundialu, mecz Polska – Francja w 1/8 finału. Oczywiście mecze tegorocznego piłkarskiego Euro to są także oglądalności na poziomie ponad 1 mln osób, które poprzez transmisję internetową chciały śledzić te wydarzenia sportowe.

Choć na obecnie funkcjonującym w Polsce medialnym rynku sportowym dominują sportowe kanały tematyczne, to pragnę zwrócić uwagę na to, jakie wyniki osiągają transmisje sportowe na antenie uniwersalnej, na głównym programie telewizji polskiej TVP 1. Zamieściłem tutaj top 10. Mecz Polska – Francja 5 725 000 przy równoczesnej transmisji w TVP Sport i równoczesnej transmisji na stronie sport.tvp.pl. To są naprawdę imponujące wartości. Dość powiedzieć, że jeśli chodzi o ofertę programową TVP 1 w 2024 r., to w czołowej dwudziestce znalazło się 18 transmisji sportowych. Wyłomem jest tylko zajmujący 12. miejsce „Teleexpress” z widownią ponad 3 mln i program informacyjny „19.30” na dziewiętnastej pozycji – 2,4 mln.

Proszę zwrócić uwagę, jak to funkcjonuje w przypadku innych uniwersalnych stacji telewizyjnych, w przypadku Polsatu w czołowej piątce. Nie wyszczególniłem tutaj

czołowej dziesiątki. Cztery razy „Taniec z gwiazdami” i nieśmiertelny „Kevin sam w Nowym Jorku” na drugiej pozycji. Na osiemnastym miejscu, jeśli chodzi o Polsat otwarty, Liga Narodów w siatkówce Polska – Brazylia z widownią 1 623 000.

W przypadku grupy TVN i głównej anteny TVN wyłącznie „Fakty”, ponieważ jest to antena, która sporadycznie wykorzystuje możliwość pokazania transmisji telewizyjnych. W ostatnim czasie za sprawą, na co zwrócił uwagę pan przewodniczący, że pewne wydarzenia sportowe, z racji ustawy, z racji rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji są uznane za ważne, obowiązkowo powinny być pokazywane, transmitowane na antenie stacji i kanałów otwartych, skoki narciarskie pojawiły się w TVN, w przypadku najlepiej oglądanej relacji zawodów Bischofshofen kończących rywalizację w Turnieju Czterech Skoczni. Ta relacja, jeśli chodzi o oglądalność w TVN, znalazła się na 148. miejscu i 147. Z lepszych pozycji to są w przypadku tej stacji zawsze „Fakty”.

Niestety nie zawsze, choć oczywiście z prawnego punktu widzenia pozostali gracze realizują wymagania ustawowe i rozporządzenia KRRiT, to jednak, tak jak kwalifikacje z Lillehammer Pucharu Świata w skokach narciarskich w tym roku pojawiły się w stacji Metro i ta transmisja była oglądana przez 90 tys. osób, to jest po prostu zdecydowanie niższy potencjał, jeśli chodzi o dotarcie do tych, którzy nie mają płatnej telewizji i ze względów ekonomicznych czy innych są zmuszeni szukać tych transmisji na antenie kanałów bezpłatnych. Również taki wymóg jest w stosunku do meczów reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy w piłce ręcznej. Też pojawiła się transmisja meczu Polska – Portugalia na mistrzostwach Europy kobiet na antenie stacji Metro, ale to jest 63 tys. widzów. To jest po prostu niewykorzystanie tego potencjału, tego sukcesu, jaki odnoszą piłkarki ręczne, grając, wygrywając na tak trudnej imprezie, jaką są mistrzostwa Europy. Ta dostępność transmisji sportowych ma tutaj kluczowe znaczenie.

Obok tych sportowych mistrzowskich imprez oczywiście przedmiotem obrad Komisji są także sprawy turystyki. Chcę zwrócić uwagę na to, co TVP Sport i TVP 1 również robią za sprawą chociażby Tour de Pologne. Przyznam szczerze, pracuję w TVP od 18 lat i jest niesamowita intensyfikacja działań zmierzających do wykorzystania walorów turystycznych, krajoznawczych Polski w trakcie transmisji Tour de Pologne. Około 10–15% czasu antenowego... To nie tylko śledzenie tego, co dzieje się w kolarskim peletonie, ale pokazywanie najpiękniejszych zakątków Polski, zabytków. Zdradzę kulisy telewizyjnej pracy, że na kilka tygodni przed rozpoczęciem Tour de Pologne specjalnie dedykowana ekipa jeździ po Polsce, wzdłuż trasy, nagrywa zamki, piękne miejsca. To są specjalnie dedykowane materiały, które później, nie ukrywamy, że wzorem tego, co dzieje się od wielu lat w Tour de France... choć przyznam szczerze, tak dedykowanych, to znaczy kamera zaglądająca do zamków, do Kopalni Soli „Wieliczka”, do innych miejsc, które na trasie kolarskiego Tour de Pologne w danym roku się znajdują, inni nie robią. My robimy to naprawdę bardzo dobrze i również dlatego Tour de Pologne jest oceniany tak wysoko, nie tylko ze względów sportowych, organizacyjnych, ale także medialnego przekazu. Staramy się robić wszystko najlepiej, jak potrafimy. Wiemy, że można robić lepiej, wiemy, że można robić więcej, wiemy, że kibic jest bardzo wymagający, wiemy przede wszystkim, że sport, reprezentanci Polski na takie podejście i takie traktowanie zasługują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Kiedy na posiedzeniu Komisji podsumowaliśmy udział polskiej reprezentacji na Igrzyskach Paralimpijskich w Paryżu, padło też pytanie, dlaczego w ramach misji telewizja publiczna nie dostrzega tego wydarzenia. Przed chwilą spojrzałem konsultowaną w ubiegłym roku we wrześniu listę ważnych wydarzeń sportowych i na tej liście rzeczywiście igrzysk paralimpijskich nie ma. Nie ma z powodu braku zainteresowania kibiców, nie ma z powodu braku środków finansowych, nie ma z powodu gotowości zainteresowania się tą tematyką, bo sprawa ta ma nie tylko wymiar sportowy, ale jedną z przesłanek misji publicznej jest kwestia problematyki osób z niepełnosprawnościami. Można powiedzieć, że obejmuje dwa obszary, m.in. równego dostępu itd. Chciałbym na początku o tę rzecz zapytać, ale proponuję, żebyśmy zebrali łącznie te informacje i potem poprosili może, jeśli uzna za to za stosowne, również o zabranie głosu pana ministra.

Bardzo proszę. Kto z państwa chciałby zadać pytanie? Pan poseł przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie dyrektorze, szanowna Komisjo, bardzo dobrze, że ta Komisja, w dużej mierze na prezydium zadbałem o to, żeby był ten punkt w programie rocznym, bo wiele się dowiedzieliśmy, panie dyrektorze. W zasadzie można powiedzieć tak, liczy się... Wy walczyście z Polsat Sport, z Canal+ Sport i z różnymi innymi. Sytuacja jest taka, że co tu ta Komisja chce, co tu ten prezes paralimpijczyków chce, jak my nie wygramy tą oglądalnością w tych różnych słabszych dyscyplinach, które gdyby były pokazywane, gdyby pan ten pierwszy akapit ustawy o radiofonii i telewizji przeczytał, gdzie jest misyjność, a na drugim miejscu są imprezy, jeżeliby były pokazywane, to być może po 10 latach by się przebiły i te oglądalności by były o wiele lepsze. Żeby była jasność, jak większość z państwa, łącznie z panem ministrem tu obecnym, kochamy, lubimy oglądać piłkę nożną, nie ma problemu i trzeba ją oglądać. Oglądając teraz TVP Sport, kochani, wyobraźcie sobie, że mamy tylko piłkę nożną i boks, od tej godziny teraz, w dół. Jakby Polska była, panie dyrektorze, Brazylią, Hiszpanią, to rozumiem, że trzeba jak najwięcej pokazywać, bo jesteśmy mistrzami świata. No, ale jest sytuacja nie tak dobra, bo my oglądamy od rana do wieczora piłkę nożną, I ligę nawet, a niektóre dyscypliny chciałyby, żeby pokazać, promować ich ekstraklasę. Piłkę nożną... nie wiem, czy to prawda, niektórzy mówią, że nawet II ligę pokazujecie czasami. To trochę może za dużo, mimo że wszyscy kochamy tę piłkę, ale inne dyscypliny będą miały bardzo ciężko się przebić.

Zadaję pytanie, tak jak pan przewodniczący zadał: Czy dla TVP Sport liczy się tylko wynik ekonomiczny? Czy pan dyrektor przed prezesem jest tylko z wyniku ekonomicznego rozliczany? Jeżeli tak, to wiadoma sprawa, że udzieli nam pan informacji, my jak najbardziej tę informację przyjmujemy i albo trzeba zmienić ustawę o radiofonii i telewizji, albo się z tym wszystkim pogodzić. Te dyscypliny, słabsze, mniej popularne w Polsce nigdy się tu nie przebiją.

Jak pan wie, panie dyrektorze, jak pan idzie do sponsora, to pytają: W telewizji to wy jesteście, jeśli chodzi o ligę? Ano tak, i tu już jest mały problem. Jeżeli tak, to, panie dyrektorze... Pamiętam, dawniej, moja ulubiona dyscyplina – hokej na lodzie... Pan powiedział, że 18 lat jest już w telewizji. Można było oglądać mecze ligowe, ekstraklasy. Teraz nie wiem, czy nawet play-offy pokazujecie z tej dyscypliny. Nie mówię już o takim meczu jak GKS Katowice – Aalborg Dania, gdzie byliśmy w Pucharze Kontynentalnym. Teraz weszliśmy do finału, wygraliśmy z Duńczykami eliminację do turnieju finałowego. Nie zostało to w ogóle pokazane. Więc o czym my mówimy? Akurat wspominam tę dyscyplinę, ale w innych dyscyplinach jest podobnie. Są sukcesy, a my się dowiadujemy z informacji takich, jak te szybkie nośniki, czy to z Internetu, czy z social media.

Kończąc, panie dyrektorze, wierzymy w pana, że przedstawi pan swojemu szefowi, że jest taka chęć – wydaje mi się, że Komisja będzie się zgadzać, bo broń Boże nie mówię politycznie – żeby ta misyjność w tym kanale otwartym była bardziej realizowana, bez względu na dyscypliny. Mówimy o tych dyscyplinach mniej popularnych, żeby je pokazywać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan prezes Łukasz Szeliga.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście igrzyska paralimpijskie ostatnie i przedostatnie nie zostały pokazane. Ostatnie zimowe i letnie były transmitowane w Polsat Sport, co z jednej strony dla mnie jest ciekawym zjawiskiem, bo prywatna telewizja kupiła prawo do transmisji czegoś, co generalnie nie generuje aż takiej oglądalności, a już na pewno nie wygenerowało tej oglądalności w zamkniętych kanałach, bo to był główny problem w transmisji z Paryża. Oczywiście można śledzić różne wydarzenia poprzez strony internetowe, te bezpośrednie relacje i to na pewno pomaga w dotarciu.

My z TVP Sport wypracowaliśmy bardzo dobry standard, jeśli chodzi o współpracę i realizację tego, co dzieje się w obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami.

Tym szczytowym przykładem współpracy są mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce w Bydgoszczy, które się odbyły, gdzie ta impreza z jednej strony pomagała promować w ogóle aktywność osób z niepełnosprawnościami, a z drugiej strony pokazać fantastyczną imprezę. Zaznaczyć muszę przy tym, że ocena ze strony IPC, jeśli chodzi o tę stronę realizacji i transmisji, określona była jako paralimpic level, że to zostało zrobione fantastycznie. W mojej ocenie również.

Wydarzyło się tak, że zostały sprzedane te prawa w pakiecie, jeśli chodzi o igrzyska w Pekinie i w Paryżu, prywatnej telewizji. To też jest jakiś dowód na to, że prywatna telewizja mimo różnych ograniczeń w obszarze zainteresowania tym sportem to zrobiła. Dlaczego my powinniśmy zwiększyć udział takich wydarzeń w telewizji publicznej, dostępnej zwykłym osobom? Mówi się dużo o tym, żeby podnosić poziom zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. Ten sport ma być takim przykładem na to, by pokazywać to ludziom, którzy mówią, że nie można przecież tego robić, ja tego nie mogę robić, bo jeżdżę na wózku inwalidzkim, czy nie mam rąk, nie mam nóg. Właśnie igrzyska paralimpijskie pokazują przykłady w praktyce, że to można robić. Nie zwiększymy aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami, jeśli ich pierwotnie nie zrehabilitujemy, jeśli te osoby nie skompensują swojej niepełnosprawności. Po to jest ta potrzeba pokazywania tych praktycznych przykładów, że można, bo to zamyka dyskusję. Jeśli pokazujemy komuś z różną niepełnosprawnością, że są możliwe takie efekty i uzyskuje się je, a tu jest przykład, to nie ma lepszej imprezy. To jest impreza, na którą przyjeżdżają najlepsi zawodnicy. Wielokrotnie rozmawialiśmy na temat tego, co pokazywać w telewizji, i nie pretendujemy do tego jako ruch, żeby relacjonować mistrzostwa Polski, na których jest różny poziom i one mają inny cel. Chodzi o to, żeby się skupić na tych kluczowych wydarzeniach sportowych.

Igrzyska paralimpijskie, mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy, oczywiście newsowe rzeczy, które już mają miejsce i tam, gdzie możemy, to uzupełniamy, natomiast byłoby genialnie, gdyby to się w końcu dało wpisać w jakiś zestaw ważnych wydarzeń z perspektywy nie tylko sportowej, ale tej społecznej. Mamy średnio 15% populacji na świecie, to są osoby z niepełnosprawnościami. Mówi się więcej, że to rośnie, nawet 20%. Wróciłem niedawno z kongresu poświęconego osobom z niepełnosprawnościami i obchodów światowego dnia osób z niepełnosprawnościami, gdzie się mówi, że to już 25%. Jeśli dołożymy do tego osoby starsze, które mają też problemy różnego typu, to my dajemy rozwiązania, które można stosować.

Oglądanie igrzysk, na przykładzie tego, co mieliśmy okazję obserwować w Paryżu, to jest fantastyczne widowisko. To też trzeba wyraźnie powiedzieć. Stadiony czy jakiegokolwiek inne obiekty sportowe w Paryżu były wypełnione po brzegi. Również w Wielkiej Brytanii to miało miejsce. Emocje, które możemy przeżywać, są takie same. Poza tym mamy możliwość zobaczenia pewnej różnorodności na igrzyskach – kolarstwo ręczne, tandemowe, możemy zobaczyć piłkę nożną osób niewidomych. Możemy zobaczyć sami takie przykłady, które też dadzą jakiś pozytywny impuls i bodziec do działania osobom w pełni sprawnym. Niektórzy z państwa byli na igrzyskach i mogli zobaczyć, na pewno część też śledziła w telewizji. To są obrazki, bez których my nie zmienimy postawy osób z niepełnosprawnościami, bo to one muszą w swojej głowie zmienić to podejście.

Jak powiedział mi kiedyś pan Solorz, jeśli czegoś nie pokażesz ludziom, to oni nie będą wiedzieli, że to jest. W tym upatruję szansę na to, żeby zmieniać tę świadomość ludzi. Powiem więcej. Zmieniło się bardzo dużo na przestrzeni ostatnich lat, bo 25 lat temu usłyszałem, że to jest nieestetyczny sport, dlatego się go nie pokazuje. Dzisiaj żaden dziennikarz by już nawet nie pomyślał, że można tak odpowiedzieć. Wykorzystajmy to, co udało się zbudować. Uważam, że ten krok, gdzie Telewizja Polska nie zakupiła praw do transmisji, był krokiem w tył. Musieliśmy z Polsatem na nowo wszystko zbudować, przygotować dziennikarzy, a mieliśmy to wszystko wypracowane w TVP Sport. Tam są gotowi ludzie, którzy wiedzą też już, o czym mówią, w kontekście tym takim bardzo merytorycznym, w odniesieniu do różnych sportów. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Krzysztof Grabczuk.

Posel Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, sytuację mamy trudną, a powiedziałbym, że nawet bardzo trudną. Mamy największy wzrost otyłej młodzieży w całej Europie w ostatnim okresie. Liczyliśmy na więcej medali na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, było to znacznie mniej i zdobyły to dyscypliny niekoniecznie o aż tak wielkiej oglądalności.

Kolejny element, proszę państwa, w Polsce sport pozostał nam jako jedna z nielicznych dziedzin, która łączy, ponad polityką, ponad wszystkimi innymi rzeczami. W naszym interesie, a w interesie przynajmniej tej Komisji, ludzi, którzy są posłami i ci, którzy pracują w tej Komisji, żeby walczyć o to, by sportów telewizji, we wszystkich telewizjach, było jak najwięcej. Nie mamy wpływu na wszystkie telewizje. Mamy wpływ na telewizje publiczne, bo mają one w pewnym sensie swój misyjny charakter. Nie do końca zgadzam się zawsze z panem przewodniczącym, ale dzisiaj zgadzam się. Musimy również pokazywać w telewizji dyscypliny niszowe. To, że będzie pokazywanych kilka dyscyplin, które są popularne, to dobrze, ale dyscypliny bardziej niszowe wymagają większej popularności, większego wsparcia, bo inaczej okaże się, że tych zawodników mamy znacznie mniej i zawodników, którzy zdobywają medale w igrzyskach olimpijskich, jest jeszcze mniej.

Proszę państwa, niepełnosprawność w najpiękniejszy sposób można pokazać poprzez sport, że ludzie mają duszę, ludzie mają wolę, będziesz tym, co zrobiłeś we twojej myśli, dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą. To jest coś niezwykle pięknego i powinniśmy pokazywać wtedy, kiedy czasami tak wiele osób ma różnego rodzaju problemy na tle emocjonalnym, że możesz być niepełnosprawny i możesz być mistrzem olimpijskim, możesz zdobywać medale na igrzyskach olimpijskich. To jest niezwykle zachęcające dla nas wszystkich. Panie dyrektorze, drogi Jarku, musimy o to walczyć. Kto, jak kto, ale ty czujesz duch sportowy i my musimy walczyć o to, żeby tego sportu w telewizjach publicznych było jak najwięcej. Trzeba zastanowić się, w jaki sposób dotrzeć jeszcze do najmłodszych ludzi, żeby rodzice i dzieci nie byli zainteresowani zwolnieniami z WF, ale żeby byli zainteresowani, żeby w tym WF i wysiłku fizycznym uczestniczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Uprzejmie proszę, pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska. Przygotuje się pan poseł Jakub Rutnicki, a następnie pan poseł Kamil Bortniczuk.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rzeczywiście misja mediów, jeżeli chodzi o sport, jest bardzo istotna. Sama mogę z całą pewnością stwierdzić, że nie uprawiałabym swojego sportu, gdyby w późnych latach 80., wczesnych 90. w Telewizji Polskiej nie były transmitowane turnieje tańca towarzyskiego, który był moim pierwszym sportem, jaki uprawiałam. To z całą pewnością spowodowało, że sobie wyszukałam, gdzie mogę się tego uczyć, gdzie mogę trenować i do dzisiaj właściwie jestem związana z tym sportem. To ma bardzo duże znaczenie.

Stąd też moje pytanie o misję w stosunku do sportu dzieci. Dlaczego nie są transmitowane turnieje, zawody, które dotyczą wyłącznie dzieci i młodzieży, tak żeby rówieśnicy widzieli, że można w ten sposób też się realizować? Jest wiele dużych imprez, nawet komercyjnych, organizowanych pod kątem sportu dzieci, sponsorowanych też przez komercyjne firmy. Widzę potworne braki, jeżeli chodzi o misję telewizji publicznej, jeżeli chodzi o sport dzieci, nie tylko piłkę nożną, ale też inne rodzaje sportów. Przecież niektóre z charakteru są uprawiane w wieku dziecięcym. Na przykład w gimnastyce artystycznej kariera kończy się w wieku 17 lat, to jest max praktycznie. Obecnie w kadrze narodowej mamy jedną dorosłą zawodniczkę, która jest pełnoletnia, a w przyszłym roku prawdopodobnie już nie będziemy mieli pełnoletniej zawodniczki. Kiedy oni mają być pokazywani, jeżeli ten sport jest tak krótki, tak krótko wydolność organizmu pozwala, żeby te kariery były właściwie w wieku dziecięcym?

Kolejna moja sugestia to o pokazywanie sportu nie tylko jako relacji z imprez sportowych, ale jako reportażu, ponieważ to wzbudza duże zainteresowanie. Jako przykład mogę tu podać dwusezonowy serial Netfliksa, który nie jest czymś zmyślonym, jest reportażem,

jest serialem nagrywanym na sali treningowej. Opowiada o relacjach między zawodnikami, o relacjach z trenerem, o tym, że są w drużynie różne funkcje, że musi być ktoś, kto rozgrzewa, kto pociesza, kto jest takim fighterem, kto idzie na pierwszą linię. To serial „Cheer” o drużynie uniwersyteckiej Navarro cheerleaders i pokazuje całą ścieżkę budowania drużyny. Rzeczywiście ma wielomilionowe wyświetlenia, jest bardzo popularny. Myślę, że gdyby telewizja wzięła taki przykład i więcej było takich reportaży, ale jednocześnie nie takich suchych, że tu się odbyło to, tyle uczestniczyło, tylko rzeczywiście, żeby pokazać emocje zmagania tych zawodników, jak oni walczą z własnymi słabościami, jak pokonują stereotypy, pokonują często własne bariery, które nie tylko fizycznie wytwarza ich organizm, ale także te bariery psychiczne, to byłoby to rzeczywiście coś, co mogłoby wzbudzić duże zainteresowanie i też spowodowałoby duży napływ do uprawiania różnych sportów dzieci i młodzieży.

Chciałabym podkreślić te dwie rzeczy, które właśnie według mnie powinny jeszcze zostać zaopiekowane, czyli sport dzieci i młodzieży, transmisje w telewizji, aby pokazać, że można i także reportaże, które po prostu dotyczą samego życia sportowców, jak ono wygląda, jak wyglądają treningi i właściwie całej tej otoczki, nie tylko tego samego końcowego wyniku. To, że się odbiera medale i puchary, to jest łatwo pokazywać w telewizji, ale niełatwo jest pokazać, jaką drogę trzeba przejść do tego, aby ten medal czy puchar odebrać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Izbo, myślę, że już dużo kwestii zostało poruszonych, ale rzeczywiście musimy w ogóle przedyskutować, jaki powinien dla pana dyrektora być model tej telewizji, jeżeli chodzi o TVP Sport. Z jednej strony jest to telewizja, która walczy na rynku komercyjnym, i zdajemy sobie sprawę to, co państwo przygotowaliście w tym materiale, że bez dużych imprez sportowych nie ma możliwości konkurowania na tym rynku.

Ale z drugiej strony, i to jest rzecz absolutnie kluczowa, jest też kwestia misyjności i tego, jakie mamy w tej chwili zagrożenia. Moi przedmówcy poruszali, że jesteśmy jednym z najszybciej tyjących społeczeństw i rzeczywiście my powinniśmy pomyśleć, w jaki sposób telewizja TVP Sport powinna pokazywać te dobre rzeczy. Wyobraźmy sobie, patrzę na pana ministra, finał na narodowym „Z Orlika na Stadion”, jakbyśmy na przykład pokazali to w TVP Sport, takie rozgrywki, te nasze kochane dzieciaki. Wyobrażacie to sobie? Słuchajcie: byłem w telewizji, ale petarda, nie? Nawet nie tylko mówię o tym, że to byłby wielki finał na narodowym, ale też u nas w terenie. Mamy Tymbark i inne rzeczy.

To rzeczywiście są takie kwestie, które są bardzo ważne. Też czasami jest tak, że dane dyscypliny sportowe nie mają takiego potencjału w oglądalności, ale jak zaczniemy je promować, to nagle potem się może okazać, że ten potencjał sam wzrasta. Przykładowo we wspinaczce mamy dwa medale, nasze genialne panie, mamy złoto i brąz. W ogóle pokazywanie wspinaczki jest czymś absolutnie niesamowitym, ale jest też wiele, wiele innych dyscyplin. Myślę, że musimy o tym porozmawiać. Być może powinniśmy mieć specjalny, dedykowany, kolejny TVP Sport, który właśnie tą misyjnością będzie się zajmował, od pokazywania różnego rodzaju rozgrywek szkolnych, dziecięcych i wielu innych. Sądzę, że powinniśmy to szerzej przedyskutować.

Nie ma nikogo, jeżeli chodzi o przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale bardzo się cieszę, że pan przewodniczący też już to podkreślił, że będziemy do tematu wracać. Rzeczywiście to jest kwestia albo rozporządzenia, albo całej ustawy. Chodzi o to, że są tam enumeratywnie wymienione kwestie dotyczące konkretnych transmisji, do których jesteśmy zobligowani. Jako kibic Lecha Poznań, mieszkaniec Wielkopolski, mieliśmy ten problem. Lech świetnie sobie radził w Lidze Europy i niestety potem mieliśmy problem taki, że mecz rewanżowy, wyjazdowy nie był pokazany, bo de facto nie było tego typu oblige. Zmieniają się sytuacje, zmieniają się rozgrywki, nazwy, wiele innych kwestii, a to rozporządzenie jest sprzed wielu lat. Uważam, że powinniśmy do tematu wrócić. Miałem przyjemność rozmawiać z przedstawicielami KRRiT i tam były

podejmowane pewne działania, ale myślę, że jako Komisja sportu powinniśmy się nad tym pochylić i rzeczywiście taką analizę zrobić. Najgorsza sytuacja jest wtedy, gdy nagle dochodzi do jakiegoś sukcesu i sobie uświadamiamy, że tego nie będzie w telewizji. Wtedy zaczyna się problem. Czasami jest trudno, bo trzeba to negocjować, trzeba specjalnie szukać różnego rodzaju rozwiązań. Myślę, że powinniśmy się po prostu nad tym pochylić.

Mam prośbę do sekretariatu. Nie chodzi raczej o to, żeby KRRiT przygotowywała jakąś taką gigantyczną informację zbiorczą dotyczącą wszystkich transmisji. Pewnie z tego się zrobią setki stron analizy. Nie wiem, czy to końca to jest kluczowe w tym, co byśmy potrzebowali. Chciałbym, żebyśmy też tę kwestię poruszyli, żeby ewentualnie dać znać, żeby się w tej kwestii mogli przygotować.

Rzeczywiście, gdy tydzień temu omawialiśmy kwestie dotyczące występów naszych paralimpijczyków w Paryżu, wszyscy byliśmy dumni z tych 23 medali. Było bardzo dobre studio dotyczące skrótów, ale myślę szerzej, ta misyjność jest kluczowa i naprawdę, jeżeli czasami dzieciaki czegoś nie chcą zrobić, a my możemy pokazać łucznika, który strzela nogami, to jest coś po prostu niesamowitego, pod każdym względem. Można zobaczyć skoczek wzwyż o jednej nodze, który skacze tyle, co chciałbym sam w życiu skoczyć. To jest niesamowite piękno sportu i walki z tymi własnymi ułomnościami i problemami, ale pokazywanie tego innym, którzy mają takie problemy, jest dobre, ale też naszym zdrowym dzieciakom często warto pokazać: słuchajcie, ty narzekasz, ty nie chcesz trenować? Zobacz, co ci ludzie robią. Medale dla wszystkich...

Nie wyobrażam sobie, że telewizja publiczna do tego tematu nie podejdzie. Myślę, że musimy tego bardzo mocno wszyscy pilnować, bo kto jak kto, ale TVP Sport takie rzeczy na pewno powinien pokazywać i nie tylko TVP Sport. Odnoszę wrażenie, że takie studia, gdybyśmy mieli na przykład w trakcie trwania, po głównym wydaniu „Wiadomości”, czy przed, to naprawdę, mówiąc bardzo delikatnie, wszystkim bardzo mocno na zdrowie by nam to wyszło. Po prostu szukajmy tego typu rozwiązań. Myślę, że w styczniu z KRRiT też powinniśmy porozmawiać o tym katalogu dotyczącym transmisji, bo to jest ważne. Wszystkim życzę, żeby nasze kluby grały jak najwyżej, bo potem nagle się okazuje, byśmy chcieli, ale nie mamy takiego obligo, a ktoś z tego skorzystał, wykupił prawa i mamy problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł minister Kamil Bortniczuk.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że wzajemnie już nie musimy przekonywać co do tego, jak ważna jest ta misyjna rola mediów publicznych w zakresie upowszechniania szeroko rozumianej kultury fizycznej. Padły już te wszystkie argumenty o tym, że mamy najszybciej tyjące społeczeństwo, że mamy coraz słabszą kondycję czy sprawność ruchową młodego pokolenia, ale i wśród seniorów należałoby to krzewić, w przypadku paralimpijczyków to jest nie tylko sport, ale kwestia włączenia społecznego, więc są dodatkowe argumenty. Myślę, że powinniśmy się skupić jako parlamentarzyści, z Komisji to powinno wyjść, a docelowo powinno trafić pod obrady całej izby, jak zmienić prawo, żeby TVP nie miało rozterek natury finansowej, natury badania słupek oglądalności, tylko rozumiało, że dlatego ma pewne przywileje jako publiczny nadawca, że dlatego czerpie miliardy, czy to od tego rządu, czy od poprzedniego rządu, rokrocznie właśnie, żeby nie musieć się do końca na ekonomię, na sępki, na oglądalność oglądać, nomen omen. Myślę, że to nie dotyczy tylko TVP Sport, to dotyczy całej stacji, głównych anten, bo tam są główne możliwości promujące.

TVP Sport oglądają kibice. Z założenia oglądają ludzie, których do sportu i wartości sportu przekonywać specjalnie nie trzeba. Chodzi o to, żeby dotrzeć do kogoś, kto tego sportu na co dzień jeszcze nie ogląda, jeszcze nie docenia albo ogląda telewizję z przyzwyczajenia i tam warto, żeby zobaczył coś, co jest wartościowe. Czy rodzic, czy dziadek, czy samo dziecko, żeby zobaczyło coś, co jest wartościowe, co jakoś wpłynie na ich późniejsze decyzje wychowawcze, czy osobiste w kontekście dziecka, zmierzające do tego, żeby aktywność fizyczną podjąć.

Przeprowadziłem wiele rozmów, ale jedną pamiętam bardzo dobrze, z poprzednim kierownicą TVP, którą prowadziłem jako minister sportu i turystyki po skandalicznej sytuacji, skandalicznej w mojej ocenie i będę to powtarzał wielokrotnie, kiedy w Polsce organizowaliśmy, ogromnym kosztem, również finansowym, również ze strony finansów publicznych, mistrzostwa świata w piłce ręcznej. Naprawdę to jedna z bardzo popularnych dyscyplin olimpijskich, zespołowych w skali całego świata. Robiliśmy tę imprezę razem ze Szwecją i w Polsce odbywał się mecz otwarcia z udziałem polskiej reprezentacji i Telewizja Polska w żadnym głównym otwartym kanale tego meczu nie pokazała. To było skandaliczne. Jak często mamy w Polsce organizowane mistrzostwa świata w ważnej dyscyplinie zespołowej? Wydaje mi się, że były to mistrzostwa świata. W ważnej dyscyplinie zespołowej, gdzie to się dzieje w Polsce, Polska gra w meczu otwarcia i nie wykorzystujemy tego, jako szansy do promocji dyscypliny, promocji sportu ogólnie i pokazujemy w tym czasie jakiś tam serial, 150 odcinek jakiegoś głupiego serialu. Ogólnie możemy rozmawiać, czy TVP wypełnia swoją rolę misyjną w zakresie, paradokumentów, które zamiast uczyć, oghupiają.

Jak ja byłem dzieckiem, to z telewizji można było się czegoś nauczyć, czegoś praktycznego i pewnego rodzaju postaw i patrzenia na rzeczywistość, na swoją rolę w społeczeństwie. Teraz mam wrażenie, jak moje dzieci oglądają coś, w tym TVP również, że one się oghupiają, spędzając czas przed telewizją, a nie czegokolwiek uczą. To jest pytanie bardzo ogólne: Czy Telewizja Polska ma podążać za gustami, ma schlebiać gustom, czy ma gusta kreować, tak jak to kiedyś było? Czy nie na tym ma polegać misyjność? Na kreowaniu gustów, na kreowaniu postaw pożądanych przez nas, przez prawodawcę, przez społeczeństwo, przez tych, którzy społeczeństwem kierują, a nie tylko skupiać się na tym, żeby widz nie odszedł. To jest szersze pytanie, które można zadać KRRiT, czy telewizje, które oghupiają, też powinny mieć tak szeroki dostęp do multipleksów różnego rodzaju.

Chciałem podać jeszcze jeden przykład w tej dyskusji, bo wówczas mi powiedziano, jak tę rozmowę odbyłem, argumentów ci panowie w tej rozmowie mieli całą masę, właśnie z zakresu przychodowości, z zakresu słupków oglądalności, co się ogląda, co się nie ogląda, że to od razu spowoduje, że 500 tys. ludzi pilotem zdecyduje, że odejdzie do jakiejś ze stacji komercyjnych, jak puścimy mecz zamiast ulubionego serialu, etc. Z drugiej strony, dwa tygodnie temu widziałem na antenie TVP 2 relację z wręczenia nagród ministra kultury w prime time o 20.00. Rokrocznie taką relację widzę. Nie wydaje mi się, żeby wręczenie nagród ministra kultury było czymś, co rozpala emocje społeczeństwa i co powoduje, że ludzie się masowo przełączają na TVP 2, bo będą oglądali jak taki czy inny minister kultury wręcza komuś tam jakąś taką czy inną statuetkę. Jednak potraficie to państwo robić w odniesieniu do organu prowadzącego, do ministra kultury. Dlaczego nie potraficie tego robić i potraficie znajdować powody, że tego nie wolno wręcz robić w odniesieniu do sportu? Wszyscy sobie powiedzieliśmy, że to jest co najmniej tak samo ważne jak upowszechnianie kultury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Chciałem zauważyć, że jak wrócimy do tematu w kontekście informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to będziemy mieć szerszy materiał, bo dzisiaj skupiliśmy się na stacjach otwartych telewizji publicznej i TVP Sport. Mamy też przecież ośrodki regionalne i radiofonię publiczną. Kiedy mówimy o tej misyjności i o pokazywaniu, to przecież wielu z nas nosiło przy sobie odbiorniki, słuchając transmisji Wyścigu Pokoju. Pamiętam jak dzisiaj, chodziłem za pługiem i za końmi i miałem właśnie to radyjko, aby słuchać. Będzie szersza informacja. Ostatnio obchodziliśmy wspólnie z siedzącym tutaj jednym z twórców „Kroniki sportowej” Henrykiem Urbasiem, 70 lat i ta audycja nadal funkcjonuje i doskonale też wypełnia misję informacyjno-edukacyjną.

Pan minister Ireneusz Raś, a następnie pan Jarosław Idzi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, krótko, bo nie mamy stanowiska. Przysłuchaliśmy się i tylko mogę powiedzieć z mojego doświadczenia, jaki obraz się rysuje po tej dyskusji, przecież nie pierwszej na tej Komisji. Od czasu do czasu, myślę, że wchodzimy w te same tony i te same argumenty są tu przytaczane. Sądzę, że to nie jest atak na pana

Jarosława Idziego, tylko w ogóle na media publiczne. Od lat nie ma żadnej strategii, nie ma planu. Jest takie codzienne działanie komercyjne, wybór. Oczywiście piłka nożna jest pierwszym wyborem.

W tej chwili widzę jedną tylko zmianę, że już pokazujemy w telewizji publicznej magazyn i jeden mecz piłkarski I ligi, bo liga jest sprzedana do Canal+, ale jest jakaś umowa częstkowa, którą telewizja publiczna podjęła, za którą część dopłaca. Na Ekstraklasie natomiast jest I liga, czyli II liga w normalnym rozumieniu, i jest II liga, która jest III ligą w Polsce. Tutaj już jest pytanie, dlaczego nie możemy zacząć rozmowy. Są wielkie imprezy, które muszą być pokazywane. To jest pytanie w ogóle o dostępność TVP Sport w całym kraju. Wiemy, że w niektórych rejonach Polski ta dostępność nie jest komfortowa. Wciąż są takie miejsca, gdzie w telewizji naziemnej się wyświetla sama ikonka i trzeba to poprawiać, żeby sygnał był mocniejszy. Generalnie to jest pytanie i to jest w obszarze wspierania przez duży sponsoring firm państwowych, w jaki sposób mają te firmy wspierać polski sport, żeby to było efektywne i żebyśmy mieli z tego efekt, pod koniec dnia, nomen omen.

Z drugiej strony jest pytanie o zaangażowanie mediów publicznych. Obecnie mamy media strumieniowe, czyli tzw. streaming. To nie jest tak, że te sporty niekomercyjne tym kanałem nie mogą być ładnie pokazywane przez media publiczne. W tym przypadku TVP Sport ma swoje medium strumieniowe, z którego często korzystamy chyba wszyscy. Czegoś nie ma w TVP Sport, ale jest, bo można sobie wybrać w aplikacji i można na otwartym kanale oglądać naprawdę dobrą transmisję z wydarzenia sportowego, na którym nam zależy. Oczywiście tego nie jest aż tak dużo, tylko są znowu wybrane, bo one muszą mieć jakąś jakość pokazywania. Telewizje zawsze wybierają te rzeczy, które się ładnie w mediach sprzedają, to jest naturalne, natomiast te media strumieniowe, uważam, że trzeba lepiej wykorzystać i to w strategii powinno być. Wydaje mi się, że tu nie ma takiego pomysłu. Mogą być mistrzostwa – odniosę się do przedstawiciela polskiego związku zapasów, pana przewodniczącego – Europy czy świata pięknie pokazane w tym medium strumieniowym i może to przynieść zamierzony efekt. Można też sprzedawać w tym medium strumieniowym jakąś reklamę w pakiecie. Piłka nożna i inne, już nie będę wymieniał innych, komercyjne sporty, muszą mieć te mniej niekomercyjne... Czyli jak sprzedajemy pakiety, to powinno być to... Nie chcę teraz pana przepytywać, ale uważam, że w Polsce takiej strategii nie ma. Ubolewam na tym tle. Wszyscy chcą kupić piłkę nożną, ale jak chcesz, bracie, kupić piłkę nożną, to musisz kupić zapasy i tak to powinno być. Szczególnie jeśli chodzi o odpowiedzialność społeczną, którą musi reprezentować TVP, musi prezentować i narzucać pewne trendy. Tego brakuje.

Proszę panu Kwiatkowskiemu to przekazać. Myślę, że powinien być tutaj pan prezes Sygut, bo to są decyzje korporacyjne i TVP Sport powinno być przez nas wzmacniane. Na pewno trzeba się zastanowić, w jaki sposób państwo powinno wspierać w tym obszarze, absolutnie misyjnym, tak jak sport niepełnosprawnych, dzieci i młodzieży, o których mówię. To już absolutnie powinno być w pakiecie do wsparcia nawet dla tego streamingowego przekazu, strumieniowego, który TVP Sport powinien produkować. Tyle, bo wiemy, że za chwilę mamy...

Na marginesie mam pytanie, bo cały czas patrzę na kondycję kolarską. Im silniejszy Tour de Pologne, na którym się wszyscy wślizgnęli, a pan dyrektor tak ładnie sprowokował tę dyskusję, tym mamy w perspektywie słabsze kolarstwo, jeśli chodzi o naszych zawodników. Nasza kadra, najlepsi zawodnicy, którzy wygrywali największe zawody na świecie, się zestarzelili. Powolutku schodzimy z tego. Patrząc na kondycję Polskiego Związku Kolarskiego, cierpnę, bo to jest piękny sport, też telewizyjny, komercyjny, a widzę, że rozwijamy imprezę, event i... nie wiem, czy pan dyrektor rozumie to, co mam na myśli.

Moje pytanie jest takie. Czy telewizja, która musi ponieść koszty przygotowania tego obrazka, który nam się podoba i powinien być kontynuowany, nie jestem przeciwnikiem, zarabia na Tour de Pologne wyraźnie, czy bilansuje zyski i straty, to znaczy nakłady i wpływy z tego typu? Czy jest pan w stanie, panie dyrektorze, mi powiedzieć, jak to wygląda, bo byłbym mądrzejszy? Trochę chciałem dziegiu dorzucić, bo uważam, że niektóre decyzje telewizji też muszą być racjonalne. Jeżeli na tym nie zarabiacie, to jako

poseł z Krakowa, nawet w przyjaźni dużej z Cześkiem Langiem, powiedziałbym, że czegoś tutaj nie rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, ale jest nadzieja w naszych paniach w kolarstwie.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

To niewiadoma...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak, żebyś, drogi panie pośle, właśnie miał tę równowagę.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Panie też się kiedyś skończą, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie się nigdy nie skończą.

Jeśli można, to przed chwilą pan minister podsunął mi ciekawą rzecz. Zresztą powiedział to również w swojej wypowiedzi pan poseł Kamil Bortniczuk, że w stosunku do organu prowadzącego jednak ta gotowość do misyjności i pokazywania jest większa. Dlatego też proponuję, aby w pierwszym kwartale odbyć to posiedzenie wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu. Wtedy również może pan prezes znaleźć czas, nie wiadomo, czy przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyjdzie, ale trzeba mieć tę nadzieję. Sport, misyjność, wielkie wydarzenia sportowe i również funkcjonowanie ośrodków lokalnych radiofonii publicznej zapewne kompleksowo moglibyśmy wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu zaproponować. Pan Krzysztof, sekretarz Komisji, zarejestrował.

Bardzo proszę, pan Jarosław Idzi.

Zastępca dyrektora TVP Sport Jarosław Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, zacznę od tego najświeższego pytania, jeśli chodzi o Tour de Pologne. Tour de Pologne to jest taka impreza i właściwie taki projekt, który można uznać za wzorcowy, jeśli chodzi o realizację niełatwego wyzwania. Koszty produkcji sygnału z tego wydarzenia są naprawdę bardzo duże, między innymi dlatego, że monopolistą na rynku, jeśli chodzi o wykorzystywanie helikoptera, który pokazuje z kamery przebieg kolarskiego wyścigu... Nad tym helikopterem jeszcze lata samolot, który zbiera ten sygnał i go dystrybuuje. To jest naprawdę bardzo skomplikowana operacja technologiczna. To jest symbioza, współpraca oparta na obustronnej korzyści. Główny poziom finansowania bierze na siebie Lang Team i sponsorzy Lang Teamu, którzy po prostu partycypują w kosztach produkcji sygnału telewizyjnego. My dajemy, nie chcę powiedzieć serca, ale dajemy ludzi, którzy są opłacani przez TVP, są pracownikami TVP, oni pieniędzy dodatkowych po prostu za to nie biorą. Tour de Pologne to nie tylko ci kolarze, którzy jeżdżą, zgadzam się, nie tak szybko, jak byśmy chcieli, nie tak szybko, jak jeżdżą kobiety, ale to jest też także mini Tour de Pologne, któremu poświęcamy bardzo dużo uwagi.

Patrzę na pana posła... Oczywiście Lech Poznań – uznana marka. Chcemy promować nie tylko czysto sportowe aspekty, ale także to, co dzieje się na trybunach. Uważam, że sport tak naprawdę dokonuje się na trybunach, a to, co jest na trybunach w Poznaniu, to jest po prostu coś wyjątkowego. Relacja nie tylko na antenie TVP Sport, ale również na antenie TVP 2.

Pan poseł powiedział o marzeniu, że chciałby zobaczyć kiedyś turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. Trzygodzinna relacja na żywo w TVP Sport. Takiej transmisji z piłki nożnej młodzieży jeszcze nie miały. Być może to umknęło uwadze, bo komercja i inne portale komercyjne nad tym się po prostu nie pochyliły. Tam, gdzie możemy, tam to realizujemy.

Jeśli chodzi o sport dzieci i młodzieży, transmisje lekkoatletyczne, wzorowa organizacja Diamentowej Ligi, Marcin Rosengarten, nie tylko wkłada do programu biegi niepełnosprawnych, które pokazujemy w trakcie relacji, nie tylko są to zawody niepełnosprawnych,

ale także biegi dzieciaków, które startują. To wszystko pokazujemy w trakcie tego, jak znajdujemy czas na Duplantisa czy inne gwiazdy polskiej i światowej lekkiej atletyki.

Niepełnosprawni – pan prezes Szeliga powiedział o aspekcie... PKPar po prostu był zadowolony ze współpracy z TVP, jeśli chodzi o Igrzyska Paraliimpijskie w Tokio. Prawa do Paryża zostały sprzedane w pakiecie. Nie mieliśmy właściwie wpływu, po prostu Polsat to kupił, Polsat to miał. Polsat miał wyłączność i z tej wyłączności korzystał. Co zrobiliśmy? Wysłaliśmy tam reportera, nie tylko dla TVP Sport, ale też dla magazynu „Pełnosprawni”, emitowanego co tydzień, w każdą sobotę na antenie TVP 1, w środę na antenie TVP Sport. To półgodzinny magazyn poświęcony co tydzień, 52 razy w ciągu roku sportowi niepełnosprawnych, który jest obecny na antenie TVP Sport.

Piłka, piłka i jeszcze raz piłka. Nie do końca tak. Oczywiście podałem te liczby, które obrazują wyniki oglądalności. To jest coś, o czym decyduje widz, nie my. Możemy pokazać transmisję z pływania, szkarlatu, z hokeja, a co on wybierze, o tym decyduje jego kciuk. On przyciska pilot i on wybiera. Badania AGB Nielsen są bezwzględne, pokazują liczby. Nie tylko piłka. Mamy wspaniałą współpracę z Polskim Związkiem Pływackim. Zawody grand prix, finał Pucharu Polski w piłce wodnej, zimowe i letnie mistrzostwa Polski – to wszystko jest transmitowane na antenie TVP Sport.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, prezes Korol, współpraca – super. Jeśli są regaty w Polsce, jeśli zawody Pucharu Świata w Poznaniu, to jest nie tylko transmisja, ale jest tam też nasze studio, rozmowy właściwie po każdym wyścigu z członkami poszczególnych osad. Mamy superrelację. Polski Związek Tenisa Stołowego, prezes Szumacher, umowa, to są transmisje nie tylko stałe na stronie sport.tvp.pl, to są również transmisje na antenie TVP Sport. Polski Związek Jeździecki, Cavaliada, mistrzostwa Polski, zawody Pucharu Świata we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, dzięki współpracy bilateralnej możemy pokazywać także te, nie chcę użyć słowa niszowe, ale inne niż te bardzo popularne i najpopularniejsze dyscypliny.

Hokej na lodzie, panie pośle, mamy play-offy, mamy zaplanowane relacje, transmisje z meczów półfinałowych, mamy pokazywane wszystkie finały. Rozpoczęliśmy od meczu o Superpuchar Polski. W grudniu mamy tradycyjnie Puchar Polski na antenie TVP Sport. W styczniu zapraszam pana posła do oglądania naszych transmisji, turniej EIHC. Choć nie pokazujemy mistrzostw świata, mimo że reprezentacja Polski ze Słowenii, z Węgrami będzie przygotowywała się do startu na mistrzostwach świata, transmitujemy, wykładamy pieniądze po to, żeby przybliżyć hokej i przygotowania naszej reprezentacji. Nie tylko same zawody, nie tylko przegrał, wygrał, pozamiatął, również chcemy pokazywać twarze i ludzi sportu.

Pani Justyna Szubert-Kotomska, pan Henryk Urbaś doskonale ją zna, bo ją właściwie wychował jako szef redakcji sportowej Polskiego Radia, reportaże, przybliżanie sylwetek medalistek, tych wszystkich nietuzinkowych osobowości, uznawana, nagradzana przez również Polski Komitet Olimpijski kamerą TVP. To są audycje, które także pokazujemy i przygotowujemy za pieniądze, które mamy do dyspozycji.

Niszowe dyscypliny ostatnio – zawody w strzelectwie sportowym: Kaliber Polish Open, zawody pokazywane w Białymstoku. Nikt właściwie poza nami tej imprezy nie zauważył. Padło takie stwierdzenie, że walczymy z komercją. Nie, nie walczymy, staramy się współpracować, tam, gdzie to możliwe, dzielimy się licencjami. Są sytuacje, kiedy po prostu ktoś kupił prawa i danego meczu nie da się transmitować. Pan poseł wie, ile staraliśmy się zrobić dobrego, dlatego żeby mecze rewanżowe Lecha Poznań można było pokazać. Udało nam się raz lepiej, raz gorzej, ale na pewno chcieliśmy wyjść na jakiś taki poziom, żeby te oczekiwania wobec nas zrealizować.

W pełni się zgadzam z panem posłem Bortniczukiem, że sport to także kultura. Uczyłem od moich profesorów, że sport to jest element kultury i jak najbardziej się zgadzam, że potrzebna jest strategia. Ta strategia u nas w TVP Sport jest. Mamy naprawdę superdziałające transmisje, dostępne na naszym polu internetowym. Są mistrzostwa świata w unihokeyu. Nikt na ten temat z wyjątkiem TVP Sport się nie zajął. Transmitujemy wszystkie mecze. To jest wszystko dostępne free of charge na ogólnodostępnej platformie, w Internecie na sport.tvp.pl. Mecze mistrzostwa świata w unihokeyu pokazujemy po to, żeby właśnie przyciągać dzieciaki i do tańca towarzyskiego, i do hokeja. Nie mogę

się zgodzić z opinią, że nie mamy strategii. Naprawdę dyskutujemy, rozmawiamy o tym jak pokazać te rzeczy. Pan prezes wie, że jako młokos jeździłem na „Szukamy następców mistrza”, na LOTOS Cup, że w Bieszczadach skocznia taka... Już nie pamiętam. W Zagórzu skocznia mała... Także Zniszczoły to były jeszcze wtedy...

Posel Apoloniusz Tajner (KO):

Wiemy, że to się samo broniło.

Zastępca dyrektora TVP Sport Jarosław Idzi:

To jeszcze byli chłopcy, którzy po prostu dopiero zaczynali, i jeśli możemy, to oczywiście transmitujemy. Pamiętam, jak TVP Sport przy okazji mistrzostwa świata w Sapporo, gdzie Kamil Stoch został mistrzem świata, medalistą, w Zakopanem na Wielkiej Krokwi odbywał się finał „Szukamy następców mistrza” LOTOS Cup. Transmisja telewizyjna mistrzostw świata była pokazywana na telebimie dla dzieciaków. Transmitujemy obie imprezy równocześnie. Zgadzam się, że nie ma takiej szafy, w której nie można by jeszcze upchnąć i zapełnić czymś. Jesteśmy otwarci, chcemy współpracować z każdym podmiotem, który po prostu rozumie nasze możliwości, potrzeby i przede wszystkim rolę sportu. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję serdecznie.

Chciałem podać komunikat organizacyjny. Przypomnienie będzie mailem. Uprzejma prośba o przekazanie do początku stycznia propozycji do planu pracy na pierwsze półrocze przyszłego roku, w tym uwzględniona ta kontynuacja. Jeśli uda nam się to zgnać z Komisją Kultury i Środków Przekazu, to zrobimy wspólne posiedzenie.

Uprzejmie dziękuję za dzisiejszą debatę. Dziękuję panu Jarosławowi i panu ministrowi za udział. Zamykam posiedzenie.